



## Penitencjarna Kolonia Rolna w Targowej Górcie (1934–1952)

Od Redakcji

Artykuł powstał z inicjatywy Redakcji „Rocznika”, jako dopełnienie wcześniej prezentowanych wspomnień Kazimierza Tomickiego, który w czasie II wojny światowej, przez pięć miesięcy w Targowej Górcie, odbywał karę więzienia za ucieczki. Jerzy Osypiuk swój tekst opatrzył wieloma zdjęciami osadzonych oraz służby więziennej, w tym wcześniej niepublikowanymi ze zbiorów prywatnych Stanisławy Odrobnej.

**T**argowa Górką to miejscowość w gminie Nekla w powiecie wrzesińskim z ponad 750-letnią metryką. Pierwsza informacja o tej miejscowości pochodzi z 1258 roku. Wzmiankowana jako miasto w okresie XV–XVIII wieku.

Najbardziej znanymi mieszkańcami tej miejscowości byli współtwórcy Legionów Polskich we Włoszech gen. Antoni Amilkar Kosiński (1769–1823) oraz jego syn Władysław Euzebiusz (1814–1887), uczestnik powstania z 1848 roku, publicysta, działacz polityczny.

W końcu wieku XIX i na początku wieku XX Targowa Górką pozostawała w rękach niemieckich. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1919 roku majątek w Targowej Górcie przeszedł w ręce Skarbu Państwa Polskiego. W latach dwudziestych XX wieku majątek wraz z folwarkiem w Raclawkach był dzierżawiony przez Mariana Szumana. Po jego śmierci w 1930 roku dokonano parcelacji części majątku, a administrowanie tzw. „resztówką” przekazano Ministerstwu Sprawiedliwości. W oparciu o podlegający ministerstwu 180 hektarowy areal ziemi, folwark i dwór z parkiem, utworzono w 1934 roku kolonię rolną, zajmującą się produkcją żywności na potrzeby więziennictwa.

Tworzone kolonie rolne przeznaczone były dla karanych po raz pierwszy, w wieku od 17 do 30 lat, którzy przed popełnieniem przestępstwa pracowali na roli. Separowano ich przed szkodliwym wpływem środowiska więziennego, starając się zapewnić osadzonym warunki zbliżone do życia na wolności. Pobyt w kolonii miał przede wszystkim wychowywać. Aby osiągnąć ten cel, musiał następować właściwy dobór personelu. Wszyscy, począwszy od kierownika kolonii, a na strażniku skończywszy, powinni być wychowawcami, nauczycielami, instruktorami. Dlatego na stanowiskach kierowniczych zatrudniano ludzi z wyższym wykształceniem rolniczym. Strażnicy musieli mieć kwalifikacje zawodowe dobrze przygotowujące do pracy na roli, a także wysokie kwalifikacje moralne. W pamięci mieszkańców Targowej Górką zachowały



Wymarsz więźniów w pole, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, Nr 10 z października 1935



Praca więźniów w ogrodzie, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, Nr 10 z października 1935



Dożynki. Powozi pracownik KR p. Krysiak, 6 września 1936. Ze zbiorów Pelagii Menes

się nazwiska personelu więziennego. Kolonią kierował naczelnik aspirant Bronisław Parafiniuk. Strażnikami, a jednocześnie instruktorami, byli Stanisław Gałaj, Józef Kulbaka – specjalista z zakresu hodowli, z zamiłowania fotograf, któremu zawdzięczamy dokumentację fotograficzną, Edward Rudziński, Władysław Socha, Jankowiak, Onyszkiewicz, Zieliński, Anatol Gruda zajmujący się ogrodnictwem, Krysiak i Czesław Leszczyński. W 1937 roku w kolonii przebywało 150 więźniów. Kolonia podlegała więzieniu we Wrześni.

Osadzeni przetrzymywani byli na dwóch kondygnacjach budynku administracyjnego folwarku, adaptowanego na potrzeby więzienia. Cele znajdowały się po dwóch stronach korytarza. Piwnice budynku spełniały funkcje gospodarcze. Więźniowie pracowali na roli. Uprawiali zboża, ziemniaki, buraki cukrowe, marchew, len, groch i inne warzywa. Zajmowali się hodowlą koni, krów, owiec, świń, królików angorskich, jedwabników, szpów, a także pszczelarstwem.

W pracy wychowawczej również zwracano uwagę na aspekt życia religijnego. W każdą niedzielę więźniowie w zwartym szeregu maszerowali do miejscowego kościoła na mszę świętą o godz. 8 rano.

Kierownictwo kolonii dbało o rozwój życia kulturalnego. Istniała biblioteka, na wyposażeniu znajdowały się instrumenty muzyczne, z których korzystał personel, co widać na zachowanych fotografiach. Wśród więźniów funkcjonował zespół muzyczny, który koncertował w niedziele, gdy mieszkańcy wraca-



Powrót więźniów z kościoła w Targowej Górze, „W Służbie Penitencjarnej”, Nr 5 z dnia 1 lipca 1936



Osadzeni i ich opiekunowie w Targowej Górze, 1936. Ze zbiorów Stanisławy Odrobnej



Stanisław Gałaj (po lewej z rowerem), 1936. Ze zbiorów Stanisławy Odrobnej

Wśród osadzonych było 25 analfabetów. To dla nich właśnie, 7 września 1937 r., otwarto specjalny kurs szkolny, który prowadził nauczyciel Józef Judek.

Po wybuchu II wojny światowej więzienie opuścili wszyscy osadzeni, a większość personelu ewakuowała się na wschód. Po zajęciu Wielkopolski, kolonię rolną w Targowej Górcie przejęły hitlerowskie władze okupacyjne. Budynek więzienny i teren folwarku otoczony został murem z trzema wieżyczkami w narożnikach. Administracyjnie obiekt podporządkowano więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu. Osadzeni tutaj za niewielkie przewinienia więźniowie pracowali na roli, produkując żywność na potrzeby więzień w Poznaniu oraz władz okupacyjnych. Okupacja hitlerowska to stosunkowo mało znany okres w dziejach tej kolonii rolnej. Z uwagi na potrzebę komunikacji z więzionymi Polakami kierownictwo więzienia zatrudniło dwóch przedwojennych pracowników kolonii rolnej, którzy pozostali w Targowej Górcie, nie ulegając namowom do ewakuacji. W czasie swojej pracy starali się, w miarę swoich możliwości, pomagać więźniom, szczególnie w zakresie nawiązania kontaktu z członkami rodzin pozostających na wolności, w organizowaniu potajemnych spotkań z bliskimi oraz pomocy żywnościowej, która w warunkach okupacyjnych przedstawiała się tragicznie. Za groźne, zdaniem okupanta, przewinienia lub nieskuteczne próby ucieczki więźniowie odsyłani byli, według relacji mieszkańców, do obozu w Żabikowie, skąd już nie wracali. Po pewnym czasie pod administrację więzienia w Targowej Górcie przekazano grunty majątku Tadeusza Karłowskiego w Mystkach. Zarządza-



Personel kolonii karnej w Targowej Górcie z oficerem WP, 1936. Ze zbiorów Stanisławy Odrobnej

li z kościoła. Często w niedzielne popołudnia odbywały się fachowe wykłady o uprawie roli, chowie krów, świń itd., w których uczestniczyli więźniowie.

6 września 1936 roku działające na miejscu organizacje społeczne przy udziale personelu i więźniów kolonii rolnej zorganizowały dożynki, w których uczestniczyli znamienici goście: Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Gnieźnie p. Rajski, naczelnik więzienia we Wrześni podkomisarz A. Świderski, naczelnik poczty Kot, pełniący funkcję prezesa Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat” we Wrześni.

nie tym majątkiem powierzono specjalistę rolniczemu Czesławowi Leszczyńskiemu. Spośród okupacyjnego personelu więziennego zapamiętano nazwiska: Schmidtke, Zajdler – naczelnik, Brajcamter (zapis fonetyczny), Auras.

Po zakończeniu okupacji hitlerowskiej i wkroczeniu wojsk radzieckich nie zrezygnowano z dotychczasowego przeznaczenia infrastruktury więziennej w Targowej Górcie. Obiekty te przejęło Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, urządzając w nich obóz dla miejscowych Niemców i tych Polaków, któ-

rzy podpisali Volkslistę. Czekali oni na tzw. weryfikację przesiedleńczą. Przez krótki okres przebywali tutaj również Madziarzy, czyli żołnierze węgierscy, pełniący funkcje pomocnicze w armii hitlerowskiej. W tym czasie obóz podlegał więzieniu Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrześni. Kolejne lata w historii więziennictwa w Targowej Górcie to powrót do tradycji kolonii karnej, produkującej żywność. Skazani, osadzeni tutaj przez nowe władze, to przede wszystkim przeciwnicy obowiązującego nowego systemu politycznego. W pamięci pani Anny Durczak, córki pracownika kolonii Marcina Tabaczki, utkwiło kilka spektakularnych sytuacji. Tuż po wojnie głośnym echem wśród miejscowych mieszkańców odbiło się samobójstwo pracującego w kuchni Niemca o imieniu Gustaw, który targnął się na swoje życie za pomocą noża kuchennego. Drugie wydarzenie wiąże się z postacią zdolnego, wzbudzającego zaufanie władz więziennych, krawca, który świadczył usługi krawieckie również mieszkańcom Targowej Górcy, mając prawo robienia przymiarek w domach mieszkańców. Jakież było zdziwienie kierownictwa kolonii, gdy po jednej z takich wizyt krawiec nie zjawił się na apelu wieczornym. Jak się później okazało, była to znacząca postać powojennej konspiracji niepodległościowej. Zdarzały się również inne ucieczki.

Miło wspomniany jest pobyt w kolonii karnej reżysera (lub aktora) poznańskiego teatru Józefa Fabrowskiego, który z racji swoich kwalifikacji zawodowych założył w kolonii chór i teatr amatorski, w którym aktorzy rekrutowali się spośród więźniów, członków rodzin personelu więziennego i mieszkańców Targowej Górcy. Przygotowano wiele przedstawień teatralnych, które wystawiano na miejscu, jak również odwiedzano z nimi okoliczne gminy, spotykając się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

Powojenna kolonia karna w Targowej Górcie funkcjonowała do 1952 roku. Wtedy to obiekty folwarku i grunty rolne przejęły Państwowe Gospodarstwa Rolne.

W okresie II Rzeczypospolitej realizowana była w Penitencjarnej Kolonii Rolnej w Targowej Górcie konkretna myśl edukacyjno-resocjalizacyjna, zmierzająca do przywrócenia społeczeństwu młodych osób ze środowisk wiejskich, które weszły w konflikt z prawem.

W Bibliotece Wydziału Prawa UAM w Poznaniu zachowały się roczniki branżowego pisma „W Służbie Więziennictwa Polskiego” oraz „W Służbie Penitencjarnej”, w których opublikowano wiele artykułów traktujących o idei i funkcjonowaniu Penitencjarnych Kolonii Rolnych w polskim więziennictwie II RP, w tym o kolonii rolnej w Targowej Górcie.

Składam serdeczne podziękowania mjr. Zbigniewowi Dolacie, rzecznikowi prasowemu Służby Więziennej w Poznaniu i płk. dr. Krystianowi Bedyńskiemu za pomoc we wskazaniu źródeł informacji historycznej, dotyczących kolonii rolnej w Targowej Górcie. Pelagii Menes i Józefie Kopińskiej z Targowej Górcy za przekazane informacje. Szczególne podziękowania składam Annie Durczak z domu Tabaczka, córce pracownika kolonii rolnej, za ciekawe wspomnienia dotyczące placówki



Stanisław Gałaj (po prawej) z żoną Heleną z Dzwoniarskich i kolegą w mieszkaniu w pałacu w Targowej Górcie, 1936. Ze zbiorów Stanisławy Odrobnej



Pracownicy kolonii w TG. Od lewej Józef Kulbaka, Władysław Socha, Anatol Gruda, NN, Stanisław Gałaj, 1936. Ze zbiorów Stanisławy Odrobnej



Budynek kolonii karnej w Targowej Górcie. Widok od południowego wschodu, 2012. Ze zbiorów autora



Pan Jerzy Pielak przed budynkiem dawnej Kolonii Rolnej w Targowej Górcie, 2012. Ze zbiorów autora

penitencjarnej w Targowej Górcie na przestrzeni niemal dwudziestu lat jej istnienia. Oddzielne podziękowania kieruję na ręce Stanisławy Odrobnej z domu Gałaj, córki strażnika z kolonii w Targowej Górcie, za udostępnienie unikalnych fotografii z lat 1934–1936. Wyrażam również wdzięczność Jerzemu Pielakowi i dzisiejszym mieszkańcom budynku dawnego więzienia w Targowej Górcie za okazaną pomoc w stworzeniu dokumentacji fotograficznej tego obiektu.

#### Bibliografia

*Z kolonii rolnej w Targowej Górcie*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, nr 10 z października 1935.

*Więzienia a kolonie rolne*, „W Służbie Penitencjarnej. Dwutygodnik Straży Więziennej”, nr 5 z 1 lipca 1936.

*Z Kolonii Rolnej w Targowej Górcie*, „W Służbie Penitencjarnej. Dwutygodnik Straży Więziennej”, nr 12 z 15 października 1936.

*Otwarcie szkoły dla analfabetów w majątku więziennym w Targowej Górcie*, „W Służbie Penitencjarnej. Dwutygodnik Straży Więziennej”, nr 20 (36) z 15 października 1937.

Relacje ustne pp.: Stanisławy Odrobnej z Nekli, Pelagii Menes z Targowej Górki, Józefy Kopińskiej z Targowej Górki, Jerzego Pielaka z Targowej Górki, Anny Durczak z Grzysławic.